

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKTOR NACZELNY: ADAM WILSKI

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 1-81-06, Administracji 1-63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6-7 wieczorem
Sekretariat czynny od godz. 12-1 w poł. i od 6-7 wiecz.

Sensacyjny raport komunistyczny do władz bolszewickich w Moskwie Moskwa płaciła swym agitatorom fałszywymi dolarami W Warszawie dokonano wczoraj licznych aresztowań

Koresp. „Hasła” telefonuje z Warszawy: Wielki sukces odniosły w dniu wczorajszym władze bezpieczeństwa Warszawy, gdzie dokonano licznych rewizji u wybitnych działaczy komunistycznych.

PRZEPROWADZONE REWIZJE DAŁY NADER OBCIAŻAJĄCY MATERJAŁ, STWIERDZAJĄCY, IŻ KOMUNISTYCZNA PARTJA POLSKI PRACUJE W ŚCISŁYM KONTAKCIE Z MOSKWĄ I ŻE NIE PRACUJE IDEOWO, LECZ ZA PIENIĄDZE, PRZYSŁANE REGULARNIE PRZEZ TAJNYCH KURJERÓW KOMINTERNU.

W czasie rewizji znaleziono większą ilość bibuły i odezwy komunistycznych, wzywających robotników do masowych wystąpień w dniu 6 marca, w którym to dniu ma odbyć się w całym świecie manifestacja sił komunistycznych z okazji t. zw. „Dnia głodu”.

U jednego z członków centralnego komitetu znaleziono raport który miał być przesłany w tych dniach do Moskwy. Ze względu na toczące się śledztwo nie możemy ujawnić nazwiska owego działacza komunisty.

W raporcie tym centralny komitet polskiej partii komunistycznej donosi, iż

AKCJA i AGITACJA KOMUNISTYCZNA W POLSCE STRACIŁA NA SILE z BRAKU FUNDUSZÓW. OSTATNIO OTRZYMAŁA ZAPOMOGA z MOSKWY w BANKNOTACH 100 DOLAROWYCH NIE MOŻE BYĆ WYMIENIONA NA WALUTĘ

POLSKĄ, GDYŻ BANKNOTY TE OKAZAŁY SIĘ FAŁSZYWE.

Z BRAKU FUNDUSZÓW NIE ZOSTAŁY WYPŁACONE JESZCZE PENSJE WSZYSTKIM FUNKCJONARIUSZOM PARTYJNYM ZA DRUGĄ POŁOWĘ STYCZ-

NIA i ZA PIERWSZĄ LUTEGO.

Z kolei w raporcie tym władze centralnej partii komunistycznej zwracają się z zapytaniem do Kominternu, co mają uczynić z pieniędzmi, których nie mogą wymienić. W dyspozycji swojej ma obecnie Partia komunistyczna Polska 1 milj. 800 dol. fałszywych.

Z powyższego widzimy, iż nawet w stosunku do swoich przyjaciół partyjnych Moskwa uprawia politykę złodziejską i oszukańczą. Znaleziono również obszernie instrukcje, co do prowadzenia akcji antypaństwowej wśród związków na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, Górnego Śląska i Łodzi.

Obecnie władze bezpieczeństwa prowadzą śledztwo wstępne, poczem akta zostaną przesłane do dyspozycji sądziego śledczego do spraw nadzwyczajnej wagi przy Sądzie Okręgowym w Warszawie.

Umowa polsko-niemiecka w sprawie wspólnej sprzedaży żyta zawarta

WARSZAWA 18, 2. W dniu dzisiejszym podpisana została polsko-niemiecka umowa, dotycząca wspólnej sprzedaży żyta eksportowego obu krajów.

Umowa przewiduje podział ilości eksportowanego żyta w stosunku Polska 40 procent i Niemcy 60 procent. Transzacje sprzedaży będą dokonywane przez wspól-

ne polsko-niemieckie biuro sprzedaży. Umowa zawarta została na okres do 1, VII 1930 roku. Oba rządy zobowiązały się jednocześnie do niepremijowania eksportowego żyta poza transakcjami, dokonywanymi przez wspólne biuro sprzedaży, które rozpocznie praktycznie czynności już w dniach najbliższych. (PAT)

Awantury komunistyczne w Sejmie Poseł Żarski obraża uczucia narodowe Polaków Awanturującego się komunistę spoliczkowano i wykluczono z posiedzenia

Wrażenia

Koresp. „Hasła” telefonuje z Warszawy: Z porządku obrad wczorajszego posiedzenia zdawało się, iż debata będzie prowadzona spokojnie, gdyż porządek dzienny nie zawierał nic takiego, co mogłoby nastroić posłów do gorących przemówień i ostrych wystąpień.

Tymczasem komuniści widocznie w myśl wskazówek, udzielonych im z Moskwy, sprowokowali swem wystąpieniem cały Sejm, zarówno lewicę jak i prawicę.

Do pożałowania godnych incydentów doszło podczas dyskusji nad projektem ustawy o poborze rekruta, którą referował pos. Harniewicz.

Po referacie zabrał głos imieniem frakcji komunistycznej pos. Żarski, którego mowa w wysoki sposób obrażała uczucia narodowe Polaków, tak, że marszałek był zmuszony kilkakrotnie bez skutku zwracać uwagę mówcy. Wobec powyższego marszałek odebrał pos. Żarskiemu głos. Gdyż to również nie odniosło skutku, zbliżył się do trybunypos. Mazur (Kl. Narodowy), uchodzący w Sejmie za najsilniejszego, chcąc wynieść Żarskiego. W tym momencie nadeszła straż marszałkowska i wyniosła szamoczącego się posła na rękach.

Kiedy straż przechodziła koło ław klubu P. P. S. pos. Żarski wznosił okrzyki: „Socjal-faszyści, sługi Piłsudskiego”, na co zerwali się pos. Stańczyk, który porwał kamizelkę na Żarskim, zaś pos. Śledziński dwukrotnie go spoliczkował.

Na ławach komunistycznych zawrzało.

poczęto walić w pulpity.

Po uspokojeniu się Izby obrady toczono dalej spokojnie. Z entuzjazmem został przyjęty przez cały Sejm jednogłośnie wniosek pos. Czetwertyńskiego, żądający skreślenia stenogram pos. Żarskiego, ponieważ przemówienie jego obraziło uczucia patriotyczne wszystkich Polaków.

Przebieg obrad

Przed porządkiem obrad wczorajszego posiedzenia Sejmu zabrał głos pos. Rataj (Piast), protestując przeciwko ogłoszonej przez klub B.B.W.R. uchwałę w sprawie nietykalności poselskiej. Uchwała ta — zdaniem mówcy — zawiera w motywach różne zarzuty pod adresem członków Sejmu.

Następnie w I czytaniu odesłano Komisji Spraw Zagranicznych szereg projektów ustaw ratyfikacyjnych, a do komisji budżetowej projekt ustawy o skupie na rzecz skarbu państwa kolei fabryczno-łódzkiej.

Dodatek dla urzędników

Z kolei pos. Wyrzykowski (Wyzwolenie) referował projekt ustawy o jednorazowym zasiłku dla urzędników, zaznaczając, że chodzi o wypłacenie jednej trzeciej dodatku mieszkaniowego w projekcie rządowym jako jednorazowy zasiłek z uwagi na to, iż nie jest to zasiłek, lecz wyrównanie długu, załącznietego przez Państwo

Projekt ustawy w II i III czytaniu przyjęto.

Awantury komunistyczne

Następnie pos. Harniewicz (Ch. D.) referował projekt ustawy o poborze rekruta na 1930. Referent zaznacza, że obecnie dużo się mówi o pacyfizmie i rozbrojeniu, mimo to państwa zbroją się w tempie bardzo szybkim. W szczególności nasi sąsiedzi ze wschodu i zachodu zbroją się przeciwko nam.

Pos. Żarski (Fr. Kom.) oświadcza się przeciwko projektowi ustawy a ponieważ mówca rzucił szereg inwektyw pod adresem państwa polskiego i rządu, przeto Marszałek wzywa go kilkakrotnie do porządku wreszcie odbiera mu głos. Mimo to mówca nie schodzi z trybuny lecz wśród wrzawy wygłasza przemówienie. Wobec tego straż marszałkowska usuwa mówcę z trybuny, a Marszałek wyklucza p. Żarskiego na 3 posiedzenia.

W głosowaniu projekt ustawy przyjęto w II i III czytaniu.

Pos. Czetwertyński (Kl. Nar.) oświadcza, że przemówienie posła Żarskiego było obrażą polskich uczuć patriotycznych i apeluje do Marszałka, aby wykreślił całe to przemówienie ze stenogramu.

Z kolei przystąpiono do dalszej dyskusji nad sprawozdaniem nadzwyczajnej komisji sejmowej dla zbadania polityki zakupna podkładów w Ministerstwie komunikacji

Zwycięstwo Petkiewicza

NOWY JORK 18, 2. Wczorajszy bieg Petkiewicza na 5,000 metrów w zawodach urządzonych w Madison Square Garden przez nowojorski Athletic Club, był w całej pełni triumfem polskiego sportowca.

Petkiewicz pobili 9 współzawodników na głowę i przybiegli do mety w 15 minutach 15 i jednej piątej sekundy, pozostawiając głównego swego współzawodnika Rekersa o 9 metrów w tyle.

Po zwycięstwie zerwała się długo niemiłkająca burza oklasków

Po upadku gabinetu francuskiego

PARYŻ 18, 2. Gabinet Tardieu padał się do dymisji (AW)

PARYŻ 18, 2. Prasa prawicowa przyjęła upadek gabinetu Tardieu z ubolewaniem, stwierdzając, że opozycja wymierzona była nie przeciw premierowi Tardieu, lecz przeciw ministrowi finansów, Cheromowi.

Pisma stołeczne, podkreślają, że polityka skarbowa min. Cherona miała charakter polityki bolszewickiej i jako taka nie mogła być utrzymywana na dłuższą metę.

W kołach poinformowanych są zdania, że prezydent Doumergue — ze względu na konferencje międzynarodowe — dołoży starań, aby przesilenie gabinetowe zostało możliwie szybko zlikwidowane.

Przypuszczają, że Tardieu podejmie się dsji stworzenia nowego rządu. Ewentualnymi kandydatami do teki premiera są również zdaniem sfer urzędowych, Poincaré i Briand. (AW)

POLSKA STRAŻNIKIEM POKOJU

Mowa min. Zaleskiego w senackiej kom. spraw zagr. PRACA PLACÓWEK KONSULARNYCH NAD EMIGRANTAMI — W PRZEDEDNIU ROKOWAŃ GENEWSKICH — UKŁADY HASKIE I UMOWA LIKWIDACYJNA Z NIEMCAMI

Korespondent „Hasła” donosi z Warszawy: W dniu wczorajszym wygłosił p. Minister Spraw Zagranicznych Zaleski na posiedzeniu senackiej Komisji wojskowej i spraw zagranicznych wielkie przemówienie, które w bardzo obszernym streszczeniu podajemy:

Utrwalenie pokoju — dewiza polskiej polityki

Na początku przemówienia nawiązał p. Minister do swej mowy przed sejmową komisją do spraw zagranicznych, wypowiedzianej przed dwoma tygodniami, gdzie podkreślił wytyczne polskiej polityki. Naczelną jej dewizą jest utrwalenie pokoju na całym świecie i zacieśnienie dobrych stosunków ze wszystkimi krajami. Zawsze, gdy chodzi o bezpieczeństwo i dobrobyt ludów w pracy pokojowej, na Polskę liczyć można.

Praca placówek konsularnych

Ten dział pracy Ministerstwa Spraw Zagranicznych jest szary, codzienny, niedoceniany, lecz olbrzymio żywotny, trudny i podlegający częstym krytyce. Zdarzają się ujemne wypadki tej pracy lecz są one w ogromie dokonanego dobra wyjątkami.

Fakt, iż mniej więcej czwarta część naszych rodaków zmuszona jest być poza granicami naszego państwa, najlepiej uwydatnia, jak wielkim zagadnieniem jest dla nas opieka nad naszą emigracją. Emigracji naszej przyświecać winny wielkie hasła pracowitości, uczciwości i poszanowania swej godności narodowej, wyrażającego się w ich dzielnym i przynoszącym nam zaszczyt życiu codziennym. Pragniemy, aby emigracja nasza była łącznikiem między nami, a społeczeństwami, wśród których żyje, a nie żeby się stawała zaporą, o którą rozbijałyby się dobre stosunki. Ale, stawiając tak wysokie wymagania naszej emigracji musimy również czuć i dbać aby jej prawa gospodarcze i narodowe były jaknajsilniej zabezpieczone.

Ten zakres pracy jest wielkim zagadnieniem, niezawsze docenianem, nietylko w masach ludności, mającej to wielkie szczęście, że chleb, pracę i wolność znalazły na własnym zagonie, na własnej niwie swojego państwa. Skala pracy wśród naszej emigracji i zakres opieki, jaka się jej od nas należy, jest niesłychanie rozległa. Staram się przy wydatnej pomocy centralnych władz, kierujących naszą służbą konsularną, aby usprawnić jej działalność, aby duch obywatelskiej, społecznej pomocy ożywił wszystkie instytucje, wszystkie nasze biura konsularne, rozrzucone po szerokim świecie, ku obronie praw i zaspokojeniu potrzeb naszych emigrujących, a często mało przygotowanych do nieznanego sobie warunków mas.

Jeżeli chodzi o analizę pracy służby konsulatów w dziedzinie opieki kulturalnej i społecznej, to muszę stwierdzić, że akcja ta wywołuje dodatni oddźwięk, zarówno w społeczeństwie w kraju, jak i w skupieniach polskich zagranicą.

Stwierdzić muszę dalej, iż urzędy polskie zagranicą, tak bezpośrednio, jako też i za pomocą licznych instytucji społecznych, wspomaganych przez rząd i społeczeństwo polskie, postawiły działalność opiekuńczą nad rzeszami naszej emigracji na wysokim poziomie i zakres jej rozszerzają w miarę sił i możliwości budżetowych.

Kwestja pracy nie wyczeruje zagadnienia bytu materialnego polskiego wychodźcy. Część znaczna wychodźców żyje z pracy najemnej, jako okres przejściowy na drodze do zagospodarowania się

na roli. W licznych krajach obcych mamy już bardzo znaczny stan polskiego posiadania rolnego, a ponieważ rolnik nasz zyskał sobie reputację znakomitego pioniera. W krajach mało zagospodarowanych, powstają zagadnienia niektórych terenów dla dalszego rozwoju rolnictwa.

Opieka kulturalna nad emigracją

Jeśli chodzi o zagadnienia opieki kulturalnej, to na czoło tych zagadnień wysuwa się zagadnienie szkolnictwa polskiego zagranicą, którego rozwiązanie będzie stanowiło o tem, czy emigracja nasza, dążąc do podniesienia się na wyższy poziom życia kulturalnego, ma się wynarodowić, czy nie. Jako skutek wspólnych zabiegów zainteresowanych czynników powiększono w ostatnich czasach bardzo wydatnie możliwości kształcenia się dzieci polskich, przebywających za granicami Polski, w języku ich ojców, pogłębiania znajomości dziejów własnego narodu i literatury kraju.

Obok oświaty szkolnej, przedmiot troski naszej stanowi odpowiednie udostępnienie masom polskim kształcenia się poza-szkolnego, rozwój uświadomienia narodowego i podniesienie kulturalne rzesz polskiego narodu zagranicą. Wspólnymi wysiłkami powiększono więc kadry nauczycieli, instruktorów oświatowych i ochroniarek, instruktorów teatralnych, sportowych i śpiewaczych. Dla celów pozaszkolnego kształcenia się Polaków zagranicą, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, wspólnie z całym szeregiem instytucji oświatowych, wysyła książki dla powstających, czy też już założonych bibliotek, przetrzeźwia do odczytów i inne pomoce oświatowe.

Bardzo wydatnie zaznaczyła się też troska o opiekę duszpasterską dla zaspokojenia potrzeb religijnych Polaków zagranicą. Ogólna ilość duszpasterzy, pracujących na terenach zagranicznych wśród Polaków, została bardzo znacznie powiększona.

Działalność gospodarcza służby konsularnej

Drugim żywym działem pracy służby konsularnej jest działalność gospodarcza i gospodarczo-propagandowa.

Konsulaty nasze spełniają obecnie w dużej większości zupełnie zadawalająco

podwójną rolę informatorów: zagranicy o Polsce i polskich sfer gospodarczych o zagranicy.

Stosunek nasz do poczyniń gospodarczych międzynarodowych o charakterze porozumień wielostronnych, jest pozytywny.

Spotykamy często sceptycyzm co do tego zbiorowego wysiłku, a w szczególności prac zbiorowych, odbywających się pod auspicjami Ligi Narodów. Jakkolwiek ma on czasem pewne podstawy, nie jest należycie i gruntuje uzasadniony. Jasnym jest, że opatrzonej w pancerne mury celne, uzbrojonej w rygory zakazów wywozu i wwozu całego szeregu towarów pierwszej potrzeby, operującej pomysłami protekcjonizmu Europy natychmiast rozbroić nie można. Należy posuwać się krok za krokiem, a takie, czy inne chwilowe niepowodzenie nie powinno zrażać tych, którzy wytrwale do urzeczywistnienia pokoju gospodarczego dążą.

W przededniu rokowań genewskich

Stoimy dziś — poza innymi zagadnieniami — w przededniu doniosłych rokowań gospodarczych w Genewie, w których weźmie udział bezpośrednio wielu kierowników polityki gospodarczej państw — kilkunastu ministrów Przemysłu i Handlu oraz Finansów — konferencji o rozejmie celnym. Polska do konferencji tej dużą przywiązuje wagę, gdyż w niej widzi urzeczywistnienie stabilizacji wymiany międzynarodowej. Również sądzić należy, że w nadchodzącym zjeździe w Genewie spotkanie na gruncie wzajemnego porozumienia kierowników życia gospodarczego wielu państw Europy spowoduje dalszy etap i nowe szanse rozwoju w międzynarodowym życiu gospodarczym.

Układy haskie a Polska

Niemalą rolę w dziedzinie stabilizacji stosunków gospodarczych w Europie odegrały układy haskie.

Są one pomysłem dla interesów polskich. Ogólna suma zobowiązań państwa polskiego wobec komisji odszkodowań wynosiła sumę 8-miu miliardów złotych. Zobowiązaniom tym Polska, która nie miała prawa bezpośredniego do odszkodowań, jako niezaliczona wkład państw, które prowadziły wojnę z Niemcami, nie

mogła przeciwstawić bezpośrednio swych pretensyj do odszkodowań.

Przez długi szereg lat akcja rządu polskiego szła w kierunku wykazania, że Polska — jako tak silnie dotknięta przez operacje wojenne — powinna być uwolniona od powyższych ciężarów.

Podpisane ostatnio układy w Hadze odpowiadają całkowicie tej tezie polskiej. Przez układy w Hadze wykaz długów Rzeczypospolitej wobec obcych wierzycieli został zwolniony od zobowiązań 8-miu miliardów złotych.

Umowa warszawska z Niemcami

Do rzędu umów wyjaśniających nasze stosunki finansowe, należy jeszcze umowa warszawska z Niemcami.

Rząd polski od lat kilku dążył w bezpośrednich rokowaniach z Rzeszą do dokonania generalnego rozrachunku wzajemnych pretensyj.

W Warszawie dnia 31. 10 1929 r. zostało zawarte porozumienie z Rzeszą niemiecką, które, idąc po myśli zasadniczego stanowiska polskiego, objęło wszelkie pretensje, zarówno rządów, jak i ich obywateli, wynikające z wojny i traktatu. Doniosły i rozległy zakres zagadnień i sporów objęty został porozumieniem polsko-niemieckim. Poważnym jest również jego znaczenie polityczne, gdyż usuwa ono w sposób ostateczny ze stosunków obydwóch sąsiadujących ze sobą państw wielką ilość sporów i wynikających z nich drażniących konfliktów.

Umowy z innymi państwami

Poza ogólnymi konwencjami oraz poza umowami haskimi, zawarliśmy szereg umów dwustronnych, a z paru państwami prowadzimy pertraktacje dla zawarcia takich umów. Tutaj na plan pierwszy wysuwa się umowa handlowa z Francją, oparta na zasadzie ogólnej klauzuli największego uprzywilejowania.

Oprócz tej umowy z Francją zawarliśmy umowę handlową z Portugalją, Czechosłowacją, Łotwą i innymi państwami. Jesteśmy w trakcie opracowywania i przygotowywania traktatów handlowych z Hiszpanją, Jugosławią, Grecją.

Rokowania o zawarcie traktatu handlowego, przyjaźni i konsularnego ze Stanami Zjednoczonymi.

Zawarcie tego traktatu będzie miało duże znaczenie dla naszych stosunków ekonomicznych i handlowych, a także dla opieki nad wychodźstwem, gdyż uzyskamy rozszerzenie uprawnień konsułów w wykonaniu tej opieki. Co do rokowań o traktat handlowy z Niemcami, pragnę zaznaczyć, że nader skomplikowany charakter koncepcyj, wysuwanych przez stronę niemiecką w sprawie ujęcia zagadnienia eksportu trzody chlewnej do Niemiec, spowodował konieczność bardzo ścisłych badań z naszej strony, do których przystąpiliśmy z powołaniem przedstawicieli naszych kół zainteresowanych. Niezależnie od tego pracujemy nad redakcją ostateczną poszczególnych części traktatu, uzgodnionych już w komisjach.

Układy regionalne

Na drodze do stabilizacji warunków ekonomicznych międzynarodowych powstaje konieczność realizowania idei układów regionalnych. Takie układy regionalne przede wszystkim pomiędzy państwami o strukturze gospodarczej podobnej mogą stać się szybszym czynnikiem w urzeczywistnieniu równowagi gospodarczej Europy oraz przyczynić się do ugruntowania powszechnego pokoju, do którego Polska wytrwale dąży.

FILHARMONJA FILHARMONJA

3-GO MARCA

PRZEBÓJ ZABAW
TEGOROCZNEGO KARNAWAŁU
WIELKA REDUTA PRASY

3-GO MARCA

FILHARMONJA FILHARMONJA

KOMBINACJE i KOMBINATORZY

Na terenie Sejmu dzieją się rzeczy, które nie zawsze znajdują określenie w słowniku mowy ludzi szanujących się.

Istnieje w gwarze ulicznej wyraz „kombinacja”. Jest to termin, określający umowę z jednoczesnym zaznaczeniem jej celu niekoncepcyjnie czystego. Zawiera ją ktoś z kimś, nie opowiadając wiele na temat treści umowy. Porozumiewawcze mrugnięcie okiem, oblesny uśmiešek kątem ust, poufale trącenie łokciem w żebro kontrahenta — i zwykle „siuchta” jest gotowa.

Kombinacja — to jakgdyby treściwe ujęcie przysłowia: „Ręka rękę myje”. Sens jej możnaby rozwinąć w słowach: „Ty mnie, — ja tobie, — i tak razem — na nich”... — Taki jest bowiem akord końcowy kombinacji.

Pod jej znakiem odbywały się właśnie końcowe głosowania nad budżetem w Sejmie. Są partje, — każda z nich ma swoje cele, — żadna nie może sama w Sejmie niczego przeprowadzić, a każda trafia na mur niezacwanianego oporu klubu prorządowego, ilekroć chodzi o rozwijanie przez opozycyjne kluby ich partyjnych celów.

Sprzymierzeńców trzeba więc szukać pomiędzy innemi partjami i to nawet pomiędzy temi, z którymi walczyło się przez lata całe i które poprzednio obrzucało się stękiem najcięższych obelg i zarzutów.

Mówić wiele nie trzeba. Spólnicy kombinacji znają się nawzajem świetnie. Siedzą już w Sejmie od 1919 roku, bo ciągle sami siebie lokują na czołowych miejscach list kandydatów przy każdym wyborach. Wytani kazują ką w kuuarach i wysiedzieli każde krzesło w bufecie. Jeżeli wolno sięgnąć do malowniczych a dosadnych określeń ludowych: — wzajemna znajomość spółników sejmowych przypomina ten stopień zażyłości, który przypisywany jest „lysym kobyłom”.

Trzeo było tedy do budżetu wzmagłować pozycyjkę na swoje cele, coś dla swoich wyborców, coś dla zyskania materiału do opowieści wiecowych.

Zakwitła więc kombinacja międzypartyjna.

Panu „A” z partji X. Y. Z. potrzebne są głosy do przeprowadzenia takiej lub owakiej pozycji. Idzie w ruch kombinacja. Mrugnięcie okiem w stronę sąsiednich ław, — a głosy uprzejmym towarzyszyom sąsiedniego partyjnego podwórka — już są. Oczywiście zasada wzajemności jest ściśle utrzymywana. Po chwili bowiem naodwrot ten sam pan „A” z partji X. Y. Z. komenderuje głosowanie za poprawką pana „B” z partji C. D. F.

Jedno mrugnięcie oczkiem, stuknięcie delikatnie łokciem w żebro — i kombinacja zrobiona.

Ale istnieje przecież taki przepis logiki, że skoro pośnosi się wydatki państwa, to trzeba wskazać ich pokrycie. Prawda i to. Ale znów od czegoż kombinacja?

Fan poseł Chądzyński, były minister dwudniowego majowego rządu * premiera Wincentego Witosa, stawia spokojnie wniosek o podniesienie dochodów kolei państwowych o 114 milionów złotych. Na język potoczny tłumaczy się to podniesieniem kosztów przejazdu i transportu kolejami. Realnie zaś wygląda to tak, że pieniądze dać będzie musiał obywatel. Ale trzeba te dochody podnieść, bo tę samą trzeba wydać na swoje cele. Tak kazala mowa kombinatorska.

Nie to, że sytuacja gospodarcza nie pozwala liczyć na dalsze wyciąganie grosza z kieszeni obywateli.

Nie to, że minister Skarbu p. Matuszewski i minister kolei p. Kühn, po trzy razy przemawiają i przekonywują, że zmuszanie obywateli — często najbiedniejszych —

do placenia większych sum za przejazd i przewóz towarów kolejami jest rzeczą nieodpuszczalną.

Nic to. Kombinacja ma swoje reguły: „Ty mnie — ja tobie”. Pan „B” pożyczka głosów panu „C”, ten znów panu „D”, a znów wszyscy razem panu „A” — i po-

Nateżyc wszystkie siły celem przeciwdziałania akcji niemieckiej na polskim Pomorzu

Gdy cała Polska w szeregu manifestacyj daje wyraz radości swej z odzyskania — przed laty dziesięciu — niczem nieskrępowanego

dostępu do morza, gdy pochłubić się nadto może, iż owego dziesięciolecia nie zmarnowała, lecz w ciągu lat ostatnich zwłaszcza zbudowała nowoczesny port w Gdyni, a na morze wysłała szeregi statków pod własną banderą, — warto bodaj zwrócić również uwagę na pomost, wiążący nasze wybrzeże ze morzem z całym rozległym terytorjum państwa polskiego, pomost, jaki stanowią nasze województwo pomorskie.

Rozległe nasze pobraże bałtyckie, które za czasów Bolesława Chrobrego sięgało od Szczecina do Gdańska, zwięzło się w ciągu długich wieków do tego właśnie szczupłego, dzisiejszego pomostu. Na obu brzegach Odry i na prawym pobrażu dolnej Wisły wyrosły

obecne etniczne organizmy polityczne, które, zjednoczywszy się następnie w rękach brandenburskich Hohenzollernów, zwały się wreszcie w jedną całość po pierwszym rozbiórze Rzplitej.

Nasz obecny pomost pomorski wytrzymał przecież półtora setletni nacisk germanizacyjny.

Umiłowanie ziemi ojczystej ludu pomorskiego dało nam w ręce dostęp do morza. Nie znaczy to jednak, by siły, jakie w ciągu wieków wyrosły i wywierały swój nacisk, upaść miały lub bodaj osłabnąć z chwilą odrodzenia się polskiej

Sypie się gruz z kunsztownie wzniesionej budowli Brak spójności wewnętrznej cechuje opozycję sejmową

Nie trzeba być baczny obserwato-rem przejawów życia społecznego, aby skonstatować fakt

jak krucho i krótkotrwałe są wszelkie sojusze jednostek, czy to zbiorowe, zawarte nie w imię wspólnych ideałów, lecz jedynie w chęci osiągnięcia tego czy innego wyniku — z tych czy innych względów.

Tego rodzaju sojusze, nieoparte na wspólności programu ideowego, powstały w czasie obecnej sesji na terenie naszego Sejmu. I byliśmy świadkami

życia paradoksalnych sytuacji jak ręka w rękę szli Trapczyńscy, Lieberman, Dąbscy, Rybarscy, Korfanci, Grynbaum — groteskowy taniec karnawałowy. I przyświecała im we wszelkich poczynaniach, a raczej

zaciemniała umysł ich nienawiść, którą potęgowała obawa o przywileje „suwerenów” i o korzyści płynące z piastowanych mandatów.

Jest to zupełnie jasne i zrozumiałe dla każdego.

Cóż bowiem innego mogło łączyć endemicznie z socjalistami — chadecją z „bundem”?

Każde z tych stronnictw holdowało zgoła innym hasłom i zwalczało się wzajemnie — połączyła je walka z Rządem.

Ale jakże nietrwałe były te sojusze. Inaczej jednak być nie mogło. I rychło zaczął się Kruszyć taran z takim mozołem sklecony przez opozy-

ycja budżetu zostaje uchwalona.

A teraz jakież jest rezultat kombinacji? Zamiast tego, by — jak proponował rząd — obywatele wnieśli do kas państwowych 2.948 milionów złotych, — według nakazu większości sejmowej i na podstawie kombinacji międzypartyjnej obywatele będą

państwowości.

Siły te istnieją i oddziałują w dalszym ciągu. Nazewnątrż wyrażają się w propagandzie, która myśl polityczną zachodniej Europy zjednać chce dla swej tezy, iż t. zw. „korytarz wiślany” jest „bezsensownym tworem geograficznym”, odcinającym od Rzeszy rzekomo „nie-szczęsną, skazaną na zagładę prowincję wschodnio — pruską”. Nawewnątrż, — skoro traktaty międzynarodowe wykluczają obecnie możliwość rewindykacji Pomorza na rzecz Niemiec drogą przemocy, — pozostaje droga podboju gospodarczego, prowadzonego stalemi, konsekwentnymi i systematycznymi metodami.

Podbój ów idzie dwoma torami. Przedewszystkiem chodzi o stworzenie na pograniczu polskim silnego muru germańskiego przeciw ewentualnemu oddziaływaniu polskiej myśli kulturalnej i gospodarczej,

a jednocześnie bazy wypadowej do dalszej penetracji gospodarczej na naszym już Pomorzu. że akcja ta ze strony niemieckiej uważana jest za pilną, dowodem może być chyba nazwa przyznawanych kresom wschodnim Rzeszy kredytów, objętych t. zw. „Sofortprogramm”. Kredyty te są olbrzymie, albowiem rząd niemiecki w ciągu lat trzech tylko na germanizację swych zagrożonych rzekomo kresów wschodnich wydał

około 500 milionów marek, a więc o ćwierć miliona więcej, aniżeli

musieli wnieść 3.058 milionów złotych, czyli o okragłe 110 milionów złotych więcej.

Ale cóż to obchodzi sejmowych spółników? Grunt — to kombinacja. Obywatele mogą sobie płacić za koleje drożej, niż płacili. Niech żyje kombinacja i kombinatory poselscy!

wydała niemiecka komisja kolonizacyjna w czasie swego trzydziestoletniego istnienia. Jeżeli się zważy ponadto, że obecna akcja germanizacyjna, działa na znacznie mniejszym terenie, niżeli poprzednio komisja kolonizacyjna, obejmująca całe Poznańskie i Pomorze, — będziemy mieli pojęcie o sile nacisku germanizacyjnego, oddziałującego na skrawki polskich etnicznie terytorjów, przyznanych Rzeszy traktatem wersalskim.

Przejdźmy z kolei do podboju gospodarczego Pomorza, przyznanego Polsce traktatem wersalskim. Etnograficznie jest to kraj bezwzględnie polski, jak to wykazuje administracyjna kontrola spisu ludności, przeprowadzona w r. 1927, a podająca

odsetek Niemców na 12,4 proc. Nie przeczą temu zresztą bynajmniej źródła niemieckie. Ocena centrali „Deutsche Vereinigung” z przed wyborów w r. 1928, ustala liczbę Niemców nawet nieco poniżej tego odsetka. Atoli zwrócić powinniśmy pilną uwagę na to, iż Niemcy we wszystkich dziedzinach gospodarczego życia Pomorza posiadają w stosunku do swej siły liczbowej stanowisko bardzo dla siebie korzystne.

Tak więc, jeśli chodzi o podstawowy warsztat pracy, t. j. o rolnictwo, z łącznego obszaru wielkiej i średniej własności ziemskiej (ponad 50 ha) przypada — jak to cytuje obszerniej p. St. Celichowski w „Doraźnym programie gospodarczym Pomorza” — na rzecz Polaków zgorą 56 proc., na rzecz Niemców zaś ponad 43 proc. Z bliższego obliczenia wynika przytem, że na jednego Polaka przypada 0,32 ha roli, na jednego Niemca zaś 1,75 ha, t. zn. zgorą 3 razy więcej. Gdybyśmy przeszli z kolei do wielkiej własności ziemskiej powyżej 180 ha, stwierdzilibyśmy, że tu Niemcy posiadają średnio

12 razy więcej niż Polacy, — choć my, a nie oni, stanowimy w Pomorzu żywioł licznie dominujący.

Ta przewaga ekonomiczna żywiołu niemieckiego nad polskim — na polskim Pomorzu — uwidocznia się przecież nie tylko w rolnictwie. W handlu w r. 1928 było w rękach polskich 74 proc. zgorą placówek handlowych, reszta zaś, blisko 26 proc. w rękach niemieckich, — a stosunek ten byłby dla nas bardziej jeszcze niekorzystnym, gdyby można było wziąć pod ocenę zasobność w środki finansowe warsztatów pracy w handlu i przemyśle i ich wyposażenie techniczne.

Tych kilka cyfr powinoby nas przekonać o przewadze ekonomicznej Niemców na polskim Pomorzu, — na tym, zagrożonym z dwu stron przez żywioł etnicznie nam wrogie, pomoście, jaki wiąże z całym polskim obszarem gospodarczym nasz własny port, w tak amerykańskim tempie rozbudowującą się Gdynię. Wszystkie też czynniki odrodzonej Polski winny pilną na ten stan rzeczy zwrócić uwagę, nateżyc wszystkie siły

celem przeciwdziałania akcji niemieckiej, idącej z zewnątrż. W pamięć wryć się nam powinno to, iż obroty handlowe Gdańska po pierwszym rozbiórze Rzplitej z roku na rok zmniejszały się poniżej jednej trzeciej, choć teoretycznie Gdańsk pozostał miastem wolnym portem okrojonej Polski, korzystającej ze swobodnej żeglugi Wisły. St. Poraj.

Wielki wiec robotników sezonowych DRUZGOCĄCA KRYTYKA GOSPODARKI MIEJSKIEJ

Socjalistyczny Magistrat nie idzie po linii obrony interesów robotnika

W sobotę dnia 15 lutego r. b. o godz. 6-ej po poł. w sali Kartelu Związków Z. Z. P. przy ul. Gdańskiej Nr. 40 Związek Pracowników Miejskich i Zakładów Użyteczności Publicznej Oddział w Łodzi Z. Z. P. zwołał wiec robotników sezonowych miejskich w sprawie robót sezonowych miejskich.

Szafowanie groszem publicznym

Gospodarkę obecnych „socjalistycznych” rządców miasta i stan robót sezonowych omówili p.p. Kuchciak R., i Stemborowski Ig. Referenci wykazali, że obecny specjalistyczny Magistrat prowadzi gospodarkę miejską po linii interesów kapitału z krzywdą dla robotników szafuje groszem publicznym na lewo i prawo dowodem czego są nadmierne subwencje wynoszące ponad milion złotych, które są wypłacane z Kasy Miejskiej przezważnie instytucjom partyjnym socjalistycznym i kapitalistycznym, wprowadził do samorządu nadmierną biurokrację, oraz na wzór milionerów zakupił trzy auta reprezentacyjne, powiększył do niebywałych rozmiarów wszelkie fundusze reprezentacyjne i t. d. Zaś z drugiej strony w stosunku do klasy pracującej

zniejszył roboty sezonowe, ograniczył dni pracy do dni 3-ch w tygodniu, zaangażował 400 sekwestраторów do zciągania zaległych podatków lokalowych z proletariatu. Następnie w dyskusji szereg mówców zabierało głos krytykując w najostrzejszy sposób działalność i gospodarkę miejskich rządców „socjalistycznych”. Po dyskusji zebrani jednogłośnie przyjęli następującą rezolucję: „Robotnicy sezonowi miejscy plantacji, komunikacji i kanalizacji, zebrani w liczbie około 1.000 osób na wiccu urzędowym przez Związek Pracowników Miejskich i Zakładów Użyteczności Publicznej Z. Z. P. Oddział w Łodzi w dniu 15 lutego 1930 roku w sali Kartelu Związków Z. Z. P. przy ul. Gdańskiej Nr. 40, po omówieniu gospodarki Magistratu m. Łodzi i stanu robót sezonowych z roku 1929 stwierdzają, że —

Ograniczenie dni pracy

1) cała gospodarka Magistratu m. Łodzi przez cały czas kadencji idzie wybitnie po linii interesów kapitału z krzywdą niepowetowaną dla proletariatu, dowodem czego jest zmniejszenie robót sezonowych i ograniczenie dni pracy do dni 3-ch w tygodniu z jednej strony, a nadmierne wprowadzenie biurokracji do samorządu, nadmierne udzielanie subwencji wynoszących ponad milion zł. szafowanie groszem publicznym jak zakupy aut reprezentacyjnych, powiększenie funduszy reprezentacyjnych i t. p. z drugiej strony,

Kosztem robotnika

2) Magistrat m. Łodzi działając ręką w rękę z kapitałem, zmniejszył roboty sezonowe, zredukował robotników, a pozostałym ograniczył prace do dni 3-ch w tygodniu, oraz aby wybitnie kosztem tych robotników poczynić w gospodarce miejskiej jak największe oszczędności,
3) unieruchomił roboty sezonowe zbyt wcześnie, natomiast sprzyjającą ciepłą atmosferą pozwalała na dalsze prowadzenie tych robót do twardej zimy,
4) nie wydał robotnikom sezonowym węgla na zimę jak to rok rocznie im wydawano,
5) nie zrównał płac robotnikom kanalizacyjnych z płacami robotników plantacji i komunikacji, oraz nie objął robotników kanalizacyjnych umową jaka obowiązuje robotników plantacji i komunikacji, wresz-

nie, w czasie tak ciężkiego kryzysu i nędzy, jaki robotnicy obecnie przeżywają, — Magistrat m. Łodzi nie przyszedł tym robotnikom

absolutnie z żadną pomocą.

Wobec powyższego robotnicy sezonowi miejscy domagają się od Magistratu m. Łodzi —

PRACY!...

1) natychmiastowego wydania węgla wszystkim robotnikom sezonowym miasta Łodzi tak robotnikom miejskim jak i prywatnym w ilości od 4-ch do 6-ciu centnarów zależnie od wielkości rodziny, oraz przyjsia z pomocą w postaci artykułów żywnościowych tym robotnikom sezonowym, którzy nie otrzymują zapomóg państwowych,
2) ze względu na sprzyjającą pogodę i panującą kryzys, uruchomienia z dniem 1 marca r. b. robót sezonowych miejskich plantacyjnych, komunikacyjnych, kanalizacyjnych i w innych działach na pełne 6 dni w tygodniu, oraz przyjęcia na te roboty wszystkich tych robotników, którzy pracowali na tych robotach w roku 1927, 28 i 29,
3) rozszerzenia robót sezonowych plantacyjnych, komunikacyjnych i kanalizacyj-

nych w szerszym zakresie w celu zatrudnienia na tych robotach i innych robotników sezonowych-bezrobotnych,

Podwyższyć płace

4) podwyższenia plac robotnikom sezonowym o 25% ze względu na to że robotnicy ci pracują za ledwie kilka miesięcy w roku, oraz z powodu ogólnego wycieńczenia tych robotników jakie miało miejsce w roku ubiegłym z powodu 3-ch dni pracy w tygodniu,
5) podwyższenia - wygórowania plac podstawowych robotnikom kanalizacyjnym do wysokości plac pobieranych przez robotników plantacji i komunikacji, oraz objęcia robotników kanalizacyjnych zbiorową umową, jak również wydania tym robotnikom książeczek obrachunkowych i szczegółowego wpisywania im do tych książeczek produkcji i zarobków,
6) zmiany umowy zbiorowej na korzyść robotników zawieranej rok rocznie przez Magistrat z Związkiem Zawodowem, a w szczególności zmiany § 9 pkt. b. i § 16-tej umowy, które krzywdzą robotników sezonowych, oraz zawarcia tej umowy przez wszystkie Związki zbiorowo do dnia 1

marca r. b.

W celu przedłożenia powyższych postulatów Magistratowi miasta Łodzi i panu wojewodzie, oraz w celu dopilnowania tych postulatów i zrealizowania ich, zebrań robotnicy sezonowi

wybierają Komitet Robotników Sezonowych

z osób 7, stwierdzając że wszelkie zamierzenia i poczynania Komitetu i Związku Pracowników Miejskich Z. Z. P. w celu uzyskania tych postulatów poprą wszelkimi siłami oraz wzywają wszystkich robotników sezonowych miasta Łodzi tak robotników miejskich jak i robót prywatnych do poparcia tych żądań.
Rezolucje powyższą uchwalono jednogłośnie i wybrano Komitet. W dniu 18 b. m. kierownik Związku Pracowników Miejskich Z. Z. P. Kuchciak R. i członek Komitetu Rybarczyk wręczyli rezolucje Prezydium Magistratu prosząc o wyznaczenie konferencji w celu omówienia i uzgodnienia żądań wysuniętych. Prezydium Magistratu konferencje wyznaczyło na sobotę dnia 22 b. m. Po odbyciu konferencji w przyszłym tygodniu odbędzie się powtórne zebranie robotników sezonowych. Rezolucje powyższą doręczono również panu wojewodzie.

Proletariusze z pełnym żołądkiem i złotą dewizką

Socjaliści z opozycji i socjaliści z większości

To wszystko już było. Tak. To wszystko co czyni obecny Magistrat, zademonstrowali już socjaliści innych krajów i miast.
Póki się jest w opozycji, to bryzga się błotem na przeciwników, obrzuca się ich niestrainnością swych myśli — no i deklaruje się o wyższość klas upośledzonych.
Wówczas na wszystko mają ci panowie czerwone okulary.
Stanowią tę czerwoną reakcję, która

jest dużo gorsza niż tak zwalczana przez nich gorąco czarna reakcja.
Wszystko musi być z nami powiadają no i na czerwono.
Wszystko co chce być dobrem, musi zostać przepojone marksizmem.
Nawet o chorobie wyrostka robaczkowego należy mówić z punktu widzenia walki klas.
Zniknęły jednak owe czerwone okulary w stosunku do samych siebie, po zajęciu foteli magistrackich.

I rację miał poseł Waszkiewicz mówiąc: „Socjaliści tak długo są socjalistami, póki nie dostaną się do władzy. Wówczas zasady zmieniają na posady.
Sprawdziło się to powiedzenie.
Przed wyborami wpr. Rapalski, oponował przeciw kupieniu reprezentacyjnego auta dla Magistratu.
„Czyż ludzie mniej będą szanować prezydenta — mówił on — który będzie chodził piechotą, niż tego co będzie rozbijał się autem”.
A dziś ten sam pan zapomniał o swych przekonaniach, kiedy Magistrat kupował dwa dodatkowe auta reprezentacyjne.
Bo przecież nie wypada, aby trybunowie ludu chodzili piechotą. Wszak nie przyzwyczajeni są do tego.
Zresztą zapomniano o swej ongiś opozycji i słusznie, zmieniono zasady na posady”.

Łódź buduje okręt handlowy!

Spółceństwo łódzkie powinno poprzeć zamierzenia Koła Floty Narodowej

Polska jak długa i szeroka zapalała głębokim uczuciem dla morza.
Jest to zrozumiałe, gdy rozważymy, że przy morzach rozrastały potężne narody, które opływały w dostatku, zdobywały kulturę i nisły ją na swych statkach do wszystkich zakątków całego świata.
To też z uwielbieniem i nieomal z zadrścią patrzymy na nasze pomorskie dzielnice, które w zrozumieniu wartości statków morskich, własnymi siłami je budują.
Łódź nie pozostawała w szarym końcu. W roku ubiegłym Miejsce Koło Floty Narodowej zapoczątkowało akcję celem zebrania funduszu na kupno okrętu handlowego i w tym celu urządziło loterię fantową, którą miejscowe społeczeństwo poparło bardzo wydatnie.
Śmiało więc twierdzić możemy, że Łódź stanęła już w szeregach budowniczych przy tworzeniu wielkiego dzieła.
Obecnie Koło Floty Narodowej, chcąc uprzystępnić wszystkim warstwom społeczeństwa Łódzkiego przyłączenia się do wspólnej akcji, rozesało w dniu dzisiej-

szym do wszystkich instytucji listy wkładek, na których każdy wyrazić może swą łączność z dążeniem narodu do umocnienia się na morzu przez zapisywanie się czy to na członka Komitetu Floty Narodowej czy przez złożenie ofiary w miarę możliwości.
Takież listy będą umieszczone w różnych punktach miasta i adresy tych punktów zostaną niebawem podane do wiadomości ogółu za pośrednictwem miejscowych pism.
Ufni jesteśmy, iż społeczeństwo łódzkie, które tak żywo popiera wszystkie poczynania, mające na celu dobro narodu, poprze gorąco i tym razem nasz apel i przyczyni się do zrealizowania zapoczątkowanego w roku ubiegłym dzieła budowy własnego okrętu handlowego.
Niechaj okręt „Łódź” noszący imię grodu mającego w swem godle „Łódź” wypłynie na fale oceanów i niech na swych barkach poniesie w świat daleki owoce naszej znoјnej pracy, niech zdobywa nowe rynki, niech dowozi nam niezbędne surowce i sławi po świecie imię naszego grodu.

Równość społeczna obowiązuje tylko burżujów, socjaliści jej nie podlegają.
To wyższa klasa społeczna przemawiająca językiem nieartykułowanych wyrazów, jak to zademonstrował p. wpr. Wieleński na posiedzeniu:
„Jeśli się nie podoba mój profil, no to mam jeszcze inną część...”
Rzeczywiście ta „inna część” charakteryzuje dosadnie sposób myślenia p. wiceprezydenta, człowieka z uniwersyteckim wykształceniem.
Ale właśnie takie zwroty i powiedzenie wskazuje, iż kadencja magistratu dobiega końca.
Forsuje się bowiem ataki przeciwników, przeprowadzone w sposób tak ordynarny, iż budzą nawet niezadowolenie wśród zwolenników regimu P. P. S.
Leaderzy dawnej opozycji znów zaczynają przemawiać językiem sobie właściwym.
Ale czy odniesie ten system pożądane skutki w to należy wątpić.
J. S.

KINO-TEATR
„SYRENA”
ŁÓDŹ ALEKSANDROWSKA 37 TEL. 49-48

Z DNIA NA DZIEŃ

Dramat trzech serc na tle wojny polsko rosyjskiej
W rolach głównych **IRENA GAWECKA ADAM BRODZISZ i inni**
Do powyższego obrazu zaangażowaną **Artystyczny Chór** składający się z 19 osób

Pocz. seansów w dni powszednie o g. 4, w sob i święta o g. 12. Wolne wejścia bezwzględnie nieważne
Nast. progr. 22 akty—2 filmy
I. Wrogowie ognia
II. Książę pozwoli
w roli głównej **HARRY LIEDTKE**

UWAGA: Wobec kryzysu dyrekcja postanowiła — nie bacząc na kosztą dzierżawy powyższego arcyfilmu oraz zaangażowania chóru artystycznego — ceny wejścia — obniżyć — Film dla młodzieży dozwolony

KINO-TEATR
„CZARY”

ZAKOŃCZENIE największej sensacji świata

Ostatnie przygody Tarzana

Początek o godz. 3 pp. w sob. i niedzielę o g. 11 przed poł. Na pierwszy seans wszysk de miejsca
po 50 groszy

KINO-TEATR
RESURSA
UL. KILINSKIEGO 123

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 5.20, 7.15, i 9; w dni świąteczne o godzinie 3, 5, 7 i 9.

Dziś i dni następnych!

Od wtorku dnia 18 do poniedziałku dnia 24
Największy film 1930 roku, który się cieszy niebывалым powodzeniem na całym świecie p. t.

„BEZBRONNE DZIEWCZE”

Przepiękny dramat erotyczny, ilustrujący tragiczne dzieje uwiedzonego shańbionego dziewczęcia
W rolach głównych największa tragiczka świata **EWELINA HOLT**, która kreacją swą w tym arcyfilmie wstrząsa duszą widza —
Dzielnie sekundują: **LIVIO PARANELLI i ERNEST VEREBES.**

Teatr świetlny
„PRZEDWIOŚNIE”
Żeromskiego 74—76. Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9, 16, do rogu Kopernika i Żeromskiego
Ceny miejsc: I-1 zł., II-75 gr., III-50 gr., na I-szy seans wszyskie miejsca po 50 gr. Początek o g. 4 pp. w soboty, niedz. i święta o g. 2 pp. Passepantout i bilety wolnego wejścia w soboty i niedz. nieważne 579

Dziś **PREMJERA!**
Film o naboższej wystawie jaką dotychczas oglądano na ekranie p. t.

„MIASTO MIŁOŚCI”

(QUARTIER LATIN)
Wielki dramat cyganerii paryskiej, jej uśmiechów i łez.

W roli główne
IWAN PETROWICZ
CARMEN BONI
i
GINA MANES
Pierwszorzędny zespół muzyczny.

KINO-TEATR
UCIECHA
Limanowskiego 36 518
(dawn. Aleksandrowska)
Dziś i dni następnych
Początek w dni powszednie o godz 4 po poł. w soboty i święta o godz. 12

KSIEŻNA MASZA

(KRWAWY ŚWIT NAD NEWA)
W roli głów. **Klaudja Victrix i Romuald Joubé**
Wielki dramat z życia rosyjskiego 42 aktach
Obraz ilustrowany śpiewem chóru rosyjsko ukraińskiego

Następny program
Kochanka
Oficera
Ochrony

**Całą Europę,
Amerykę,
Australję,
Afrykę,
Azję —
cały świat**

wysłuchać można na każdym redjoodbiorniku przebudowanym w firmie

„Radjo Pogotowie,,

ul. Pomorska 20. **183-40** Pomorska 20

Wszelkie zlecenia radjowe od 9 rano do 9 wieczór 668

Poradnia Wenerologiczna
Lekarzy Specjalistów
ul. Zawadzka Nr. 1
Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9—2 pp od 11—12 i 2—3 pp. przyjmuje kobieta lekarz
leczenie chorób wenerycznych moczościowych i skórnych
badanie krwi i wyzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet Światło-Lecznicy Kosmetyka lekarska Oddzielna poczekalnia dla kobiet
652 **FORADA 3 zł.**

...SZEWCY...
Skóry—hurt i Detal
(specjalność: detaliżna sprzedaż zelówek trwałych na wodę)
poleca:
Spółka Szewców
Piotrkowska 79
tel. 1.58-38 56

RADJO REICHER
Łódź, Piotrkowska 142, tel. 115-57.
DETEKTORY od zł. 9-KOMPLETY
696 ze słuchawką i anteną **od zł. 29.**
ELIMINATORY absorpcyjne jedynie **skuteczne**

Wielki wybór wózków dziecińczych krajowych zagranicznych łóżek metalowych; wyścizmek amerykańskie materace wyscielane oraz materace spręż. we hygieniczne „Patent” do meblowych łóżek odług miary nabyć można najtaniej, i na najdogodniejszych warunkach w fabryce czynnej stale
„DOBROPOL”
Łódź Piotrkowska 73
w podwórku tel. 1-58-61 66

Dr. med.
J. SAJOKIERSKI
Stomatolog
chirurgja szczęk, jamy ustnej i przyszya
regulacja zębów
reagenodiagnostyka
Piotrkowska 164
Tel. 114-20 664

Do akt. Nr. 333/1930 r.
OGŁOSZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **ADAM ŁAGODZIŃSKI**, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 28 lutego 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Cegielińskiej Nr. 91, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy: „J. Birnbaum” i składających się z mebli oszacowanych na sumę złotych 780.
Łódź, dnia 30 stycznia 1930 r.
Komornik: **ADAM ŁAGODZIŃSKI.**

Do akt. Nr. 3043/1929 r.
OGŁOSZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **ADAM ŁAGODZIŃSKI**, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 lutego 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Piramowicza Nr. 2, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mojszego Joskowicza i składających się z mebli, oszacowanych na sumę złotych 750.
Łódź, dnia 6 lutego 1930 r.
Komornik: **ADAM ŁAGODZIŃSKI.**

Bizuterję
kupuje, ponosi wartość placę. Solenne traktowanie. „Precyzya”. Piotrkowska Nr. 123 w podwórku 632

FRYZJER
damski wyucza ondulacji nowoczesną metodą w ciągu 6 tygodni
L. Weinrot, Wólczańska 61
miesz.ama 5, od 3—4 i od 8—9 wieczorem 671

Dr. Jan Dobrowolski
chor. skórne i weneryczne
Kraowa 26
Przejmuje od 1—11 o. w.